

Dziś Śgo KLEMENSA Papieża. Był On z porządku 1m Papieżem tego imienia, i zasiadł na katedrze Xiążęcia Apostołów, po Śtym LINIE, w r. 67 po Narodzeniu CHRYSYUSA. Śty KLEMENS poniósł śmierć męczeńską około r. 100 ery chrześcijańskiej.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, na cześć Śtej CECYLII, odprawiona była solenna Wotywa; w czasie której bardzo licznie zebrani Amatorowie i Artyści, wykonali wielką Mszę *Kuchna*, Graduale Józ: *Brzowskiego*, Ofertorium *Humla*.

Rada Administracyjna, d. 31 Paźdz: (12 Listop:) r. b. uwolniła na własne żądanie, Kaetana *Ojrzanowskiego*, od pełnienia obowiąz: Asesora Najw: Izby Obrach; z pozwoleniem mu noszenia wysłużonego munduru; mianowała zaś: dotychczasowych Szefów Kontrolli, Józ: *Siewielińskiego* i Fel: *Brzezińskiego*, pełniącymi obow: Asesorów; Rachmistrzów kl: Iszej: Tom: *Lewandowskiego* i Stan: *Wółka*, pełniącymi obo: Szefów Kontrolli; Rachmistrza kl: Iszej Jak: *Knoll*, i Pierwszego Kontrolera Buchalterji Józ: *Towścik*, peł: ob: Starszych Kontrolerów; Rachmistrza IIgiej kl: Ig: *Lewandowskiego*, peł: obow: Pierwszego Kontrolera Buchalterji; Drugiego Kontrolera Buchalterji, Alex: *Boszeko*, peł: obo: Rachmistrza kl: Iszej; Trzeciego Kontrolera Buchalterji, Jana *Kuleszę*, peł: obo: Drugiego Kontrolera Buchalterji, i Rachmistrza IIgiej kl: Anto: *Osińskiego*, peł: ob: Trzeciego Kontrolera Buchalterji w Najw: Izbie Obrachunkowej.

*Dyrekcja Ubezpieczeń*, zawiadamia PP. Właścicieli dóbr ziemskich i Dzierżawców, tudzież wszystkich mających ubezpieczone od ognia ruchomości sposobem ciągłym, że wydała już rozporządzenia, względem poboru półrocznej raty Grudniowej r. b. składek od tego ubezpieczenia. Zechęcą zatem ubezpieczeni pśpieszyć z opłatą od nich przypadającą, przed dniem 1/13 Grudnia r. b., gdyż od tego czasu kary Ustawą przepisane, na zalegających będą rozciągane. — Prezes, Radca Tajny, Hr: *Skarbek*. Naczelnik Kanc., *Dziarkowski*.

Warszawskie Towarz: Dobroczynności, mianowała Członków swych WWch Józefa *Gebhardt* pod Nr 493 przy ul: Miodowej zamieszkałego, Opiekunem cyr: 3go, i Franciszka *Bernard* pod Nr 2768a przy uli: Alexandrja zamieszkałego, Opiekunem cyr: 10go.

*Biuro Warszawsk: Ober-Policmajstra*. — U Starozakonnych handlarzy tutejszych Policja miejscowa zabrała: śledzi beczek 20, bryndzy faszę, sera faszę i koszyk cytryn; przedmioty te iako zupełnie zepsute,

a tem samem wedle opinji Urzędu lekarskiego, zdrowiu szkodliwe, w obec właścicieli w Wisle utopiono; właściciele zaś na mocy art: 564, 584 i 585 Kodexu karnego, do odpowiedzialności pociągnięci zostali. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra ostrzega przytem wszystkich handlujących, że odbywane będą częste rewizje, i w razie znalezienia u nich artykułów zdrowiu szkodliwych, winni ulegną karze prawem przepisanej.

Znany od lat 14tu *Kalendarz ścienny Biurowy*, ozdobiony 12tą rycinami kolorowanemi, wyszedł z druku i na rok następny 1848, i zawiera: Święta rzymskie, Święta Kościoła wschod: Katolickiego, Imiona Ewangelickie, Dnie galowe w Cesarstwie Rossyjskiem i Królestwie Polskiem, Zmiany Xiężyca, Kalendarz i święta Izraelitów podług dat Kalendarza chrześcijańskiego, Tabelę Przychodu i odchodu Poczti i t. d. Główny Skład tego Kalendarza jest w Księgarni Szkół Publicznych J. *Glücksberga*, ulica Miodowa Nr 482, na 1m piętrze. Sprzedaje się egzemplarz nakleiany na tekturze po zł. 2, nienakleiany zł. 1 gr. 15. — Zaś *Kalendarz* do domowego gospodarstwa służący, znany p. t. *Pamiętnik domowy, Kalendarz i Rachmistrz dla wszystkich stanów*, na rok przyszły 1848, jest już w druku, i wkrótce wyjdzie na widok publiczny.

Objawiliśmy już zdanie nasze o ogólnej charakterystyce mód tegorocznych damskich; dziś dotknijemy niektórych *szczegółów* mód tychże. *Suknie* z pól-sukienka damskiego wracają w użycie; najpowszechniejsze są czarne, z szeregim galonem iedwabnym tegoż koloru, albo z haftem kordonkowym. Do nowości należy płaszczyk z axamitu w desseń szkocki bogatą frędzlą iedwabną ozdobiony. Z materji wełnianych najmodniejsze są tak zwane *tarianele, atlas wełniany szkocki, walencja, axamil* grecki, *kastora* w kraty lub pasy, *barpur* na wzór indyj-kiego, i tak zwane *sukno* (drap melé) zastępujące merynos. — Kolory *vert monstre, popielaty ciemny, granatowy i murowy* (muraille), w materjach wełnianych są bardzo w modzie. — Na pół ubrania używane są *alcyony glacées; popelina* gładka, w pasy lub desseń szkocki; na wizyty zaś *reps* szkocki gładki i w pasy, *pekin repsowy* w kwiaty i liście podłużne, *reps* damascenski w desseń wypukły, *atlas* szkocki i *atlas brosze* w rzuty z kwiatów. W ogólności prawie wszystkie materje na tegoroczną zimę przygotowane, robione są w desseń atlasowy na wątku repsowym, w dwóch odcieniach iednego koloru, albo w dwóch tylko kolorach. — Na ubrania wieczorne, wraca cały przepych materji boga-

tych ostatniego stulecia: owe *brokardy* indyjskie, *mora* średnich wieków w bukiety kwiatów albo w pasy, i tak zwany *droget Ludwika XV.* — Szlafroczeni wełniane wysoko zapinane, ozdobione galonem iedwabnym, brandeburami, kokardami z atlasu lub axamitu, albo węzłami pasamoniczemi. — Suknie na wizyty są gładkie, z rękawami długimi zapinanemi u dołu; rękawy otwarte utrzymują się ieszcze w modzie. — Tak zwane *pardessus* (ubranie zwierzchnie) z rękawkami, tworzą z tyłu szal zaokrąglony, a mantelet z przodu; ich krój ulega różnym odmianom, od których wyliczania brak miejsca nas wstrzymuje, ale które każda z utalentowanych modniarek Warszawskich, (a jest ich wiele z niemałym gustem), sama ucieńcować potrafi. To tylko zaznaczymy, że forma paletotowa najwłaściwszą jest na *pardessus* obszywane futrem. Axamity w kolorze czarnym, szafirowym, waniljowym, granatowym, ciemno-zielonym, i *skabieuse*, mają pierwszeństwo przed innemi. W doborze ubrania, Damy zwracają uwagę aby kolor *pardessus* odpowiadał kolorowi sukni i był z nim iedno-brzmienny, to jest czarny z czarnym, szafirowy z szafirowym i t. d. — Futra będą bardzo w użyciu.

W Drukarni Józefa Tomaszewskiego przy ulicy Białńskiej N. 600, wyszło dzieło pod tytułem: *Historja Naturalna zastosowana do potrzeb życia praktycznego i do rzeczy krajowych*, przez Wojciecha Jastrzębowskię. Część pierwsza tego dzieła, obejmująca Historję Naturalną ogólną, i do ogólnych potrzeb zastosowaną, sprzeda się po cenie zł. 5 w Księgarniach: Sennewalda, Klukowskiego i Spiess; w drukarni Tomaszewskiego, i w mieszkaniu Autora w Marymoncie. Osoby nabywające tę część, raczą złożyć przedpłatę na część drugą, która wyjdzie natychmiast, skoro tylko zbierze się dostateczny fundusz na pokrycie kosztów jej druku. Przedpłata na tę część drugą Historji Naturalnej krajowej, wynosi zł. 5.

Jeden z podróżnych przybywszy do Warszawy, spotkał swego dawnego Przyjaciela, przywitał go nader uprzejmie i zał rosił do siebie na obiad, wymawiając zwyczajną formę zaproszenia: »Proszę cię do siebie na obiad.« Lecz ów Przyjaciel takie wyrażenie zupełnie inaczej rozumiał, i na obiad do Jegomości nie poszedł. Gdy ten w kilka dni potem znowu spotkał go przypadkiem na ulicy przed wieczorem, i zapytał: dla czego na obiad przyjść nie raczył? Przyjaciel z żalem odpowiedział: iż wyrażenie: *być u siebie na obiedzie*, znaczy tu w Warszawie: iść obiad w własnym domu, i on też tak właśnie zrobił; dodając nareszcie: »Wszakże mnie Pan do siebie na obiad zaprosiłeś.« Ale porozumieli się zaraz, i na zgodę butelkę doskonałego węgryzna wypili, przy wzajemnem sobie życzeniu, aby

to małe nieporozumienie przyjaźni ich ieszcze bardziej aż do zgonu utwierdziło.

Wyszedł z druku *Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski* na r. 1848, nakładem dawniej Pukszty, teraz Wdody *Salzstejn*; dostać go można w Księgarniach, Handlach i u Osób sprzedają Kalendarzy trudniących się. Cena zł. 2. Biorącymi partjami, odstępuje się rabat; Skład główny u Wdowy *Salzstejn* przy ulicy Przechodniej, i w Księgarni S. Orgelbranda przy ulicy Miodowej 496.

W zeszłą Środę, w Cukierni P. *Grohnerta*, w domu zwanym *Rezlera*, zgubione zostały przez Gościa, Kupony od listów zastawnych, wraz z gotowizną. Poczciwy *Fetterowski Adolf*, Subjekt powyższej Cukierni, pieniądze te znalazłszy, oddał je nazajutrz Właścicielowi.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Trefnisiu*, przywołany *JP. Rychter*. — Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie pierwszy raz nowa komedja w 2ch aktach ze śpiewem: *Chłopiec okrętowy*.

*Z Petersburga.* — Według Gazety handlowej, dochód od tytoniu i tabaki w 50ciu Guberniach i obwodach, w których obowiązuje Ustawa o akcyzie od tytoniu, wynosił w ogóle w 1846 r. 1,886,659 rs. Za banderole na tytuń wyrobiony w kraju weszło: za tytuń 554,720 s.; za tabakę 751,000 rs. za sygara 308,110 rs. Tytoniu krajowego wywieziono za granicę 19,787 pudów, zagranicznego przywieziono 163,157 pudów, i od niego wzięto cła 898,500 rs. Pobór od tytoniu w Państwie Rossyjskiem zaczął się w roku 1838.

Asesor Kolegjalny *Sokołowski*, Pocztmistrz *Miropolski*, przeniósł się do wieczności.

*Anglja.* — Królowa 22go b. m. spodziewaną była w pałacu *Bukingham*, aby na posiedzeniu Rady tajnej zatwierdzić mowę tronową. Król Belgicki i Xięstwo Sasko-Koburgscy dopiero w przysłym miesiącu spodziewani są w Anglii. — Rząd układa się z Francją względem rozstrzygnięcia sporów tyjących się stosunków handlowych z państwem *la Plata*. — W izbie wyższej *Hrabia Yarborough* (*Jarboro*) wniesie adres z odpowiedzią na mowę tronową, a *Hrabia Besborough* (*Besboro*) wniosek będzie popierał. W izbie niższej czynności te wypełnią *PP. Hegwood i Adair*. — W Londynie i Liwerpoolu znowu kilka domów handlowych upadło. — Cesarz Brazylijski 18go Września odroczył posiedzenia izb tamecznych mową, w której oznajmił śmierć Xcia *Don Alfonsa*, i narodzenie się Xźniczki *Leopoldyny*.

*Francja.* — Xiężna *Omal* 9go b. m. odplynęła ze swoim synem Xięciem *Konde*, fregatą parową *Albatros* z Tulonu do Algieru, gdzie była spodziewaną nazajutrz po południu. Na drodze z Paryża do Tulonu

nie przyjmowała żadnych honorów; w drugim mieście zostawiła hojne ofiary dla ubogich. — Dziennik *Sporów* zbija wieść, iakoby Hrabia *Bresson* doznał w Londynie uprzejmego przyjęcia ze strony Lorda *Palmerstona*; wówczas bowiem Lord *Palmerston* wcale nie był w Londynie. Tenże dziennik zapewnia, iż poselstwo w Neapolu poruczone było Hrabieciu *Bresson* na własne jego żądanie, a nawet podziękował za ofiarowane mu ministerstwo marynarki; mylnem zatem zdaie się mniemanie, iż urażona miłość własna była jego samobójstwa przyczyną. Hrabia *Bresson* doprowadził także do skutku związek małżeński zgastego Xcia *Orleańskiego*. — Przybyły z Londynu angielski Pocztmistrz ieneralny Margrabia *Klanrykard*, 13go b. m. miał długą naradę z Ministrem skarbu Panem *Dumon*, i ieneralnym Dyrektorem Poczty Hrabią *Dezean*. — Hrabia *Bresson* na 4 dni przed śmiercią napisał testament, który oddał swojej małżonce. W wilję zgonu, niał pałac za 5000 dukatów, gdzie dał świetną ucztę dla swoich przyjaciół i znaiomych; podczas której był bardzo wesołym, żartował, śmiał się, rozprawił dużo o swoich planach co do przyszłości, i zachwycał obecnych swoją ujmującą istotą; wieczorem zabawił w teatrze do północy, w jego rysach nie było znać ani śladu niespokojności, i ani na chwilę nie uległy zmianie; dla tego u niektórych powstało domniemanie popełnionego morderstwa. Neapolitański Minister Policji *del Carello* (Kareto) za otrzymaniem wiadomości o zgonie Hrabiego, pośpieszył zaraz do jego mieszkania, celem zarządzenia śledztwa, i zabrania jego papierów; lecz temu sprzeciwił się sprawujący interfrancuzkie; z obu stron zgodzono się na to, aby papiery zostały opieczętowane, a *P. Gizo* wysłał do Neapolu wyższego Urzędnika Ministra spraw zagranicznych, aby dalsze prowadzić śledztwo. — Xcie *Omal* udał się w podróż inspekcyjną do Blidy. *Z Melilli* donoszą, iż *Abdelkader* wzmocnił swój wpływ w państwie Marokańskiem. — *P. Kasamajor*, Prezes hiszpańskiej Komisji skarbu, przybył do Paryża z Komisją udającą się do Hagi, celem zawarcia układu z wierzycielami hollenderskiemi co do długów hiszp. — *P. Izidor* Rabin w Falzburgu, został obrany Nadrabinem parýzkim. — Były hiszp: Minister skarbu *P. Mon*, wyjechał z powrotem z Paryża do Madrytu. — Odkryto lichy naśladowane bilety Banku lugduńskiego 250-frankowe. — W blizkości Wan, trzech żandarmów uięto podejrzanego człowieka, który zdaie się, należał do bandy złoczyńców, co złupili dyliżans z Nant. — Hrabina *Bresson* 11go b. m. przybyła ze zwłokami swego małżonka do Marsylii.

*Z Krakowa*. — Dnia 13go b. m. rozstał się z tym światem w mieście tutejszym, przeżywszy lat 62, 6. p.

*Adam Krzyżanowski*, O. P. Dr, wystużony Profesor i b. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz Prezes Towarzystwa Naukowego, Mecenas przy Sądach krakowskich it. d. Zwłoki jego po solennem Nabożeństwie w Kościele Archi-Presbyterjalnym N. MARJI Panny, przewiezione zostały na wieczny spoczynek do Czulic, wsi dziedzicznej pod Krakowem.

*Z Grac*. — Wzdłuż kolei żelaznej poprowadzony telegraf rozciąga się już przez całą prowincję, od Cilly aż do *Mürzschlag*, tak, że drót teraz do *Glognic* dochodzi; reszta linii na przetrzeni 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milowej t. i. do samego *Wiednia*, pod kierunkiem Inspektora *Schnirch* z wielkim wykończa się pośpiechem. — *Między Salloch* i *Steinbrückl* na powyższej kolei żelaznej, Kasjer wiozący pieniądze przeznaczone do wypłaty robotnikom kolejowym, został napadnięty od 10 rozbójników; a że iechał na bryczce tylko w towarzystwie woźnicy, musiał pieniądze w summie 18,000 złr. oddać. Szczęściem że 32,000 złr. zostawił w *Salloch*, które tym sposobem ocalały.

*Włochy*. — Kardynał *Allieri* mianowany Prezydentem Rzymu, Kardynał *Antonelli* Prezesem Rady stanu, a Kardynał *Marini* Delegatem w *Forli*. — *Ociec Sty* przed kilką dniami zwiedził w towarzystwie Inżynjera, dawne prace portowe w okolicy *Porto d'Anzo*; w tem uderzył go widok ubogiej chaty; *Ociec Sty* wszedł, a zastawszy w niej parę ubogich staruszków, szcudre zostawił im wsparcie. — 8go b. m. dało się uczuć we *Florencji* lekkie trzęsienie ziemi.

*Rozmaitości*. — Wiadomo, że dzikie kaczki pozerają ryby, ale mało kto wie zapewne, że i ryby czynią niekiedy w tej mierze odwet. I tak niedawno w *Pomeranji* złapano dużego suma, i puszczone go do zagrodzonej sadzawki. Nazajutrz gdy otworzono sadzawkę, z zadiwieniem ujrano resztki kilku kaczek, z których ostatnią dopiero co sum połknął. — Pewien Autor opowiada następującą anegdotkę o psach: »Byłem raz z moim przyjacielem na polowaniu. Na brzegu rzeki zostawiliśmy nasze czapki, a sami udaliśmy się chyłkiem między trzcinę i zarośla. Wkrótce posłaliśmy naszego psa po czapki, z których jedna była mniejsza od drugiej. Pies długo męczył się, nie mogąc pochwyć obu czapek razem zębami; nareszcie wzięwszy maiejszą czapkę, włożył ją do większej, przycisnął dobrze łapą, i uradowany swoim pomysłem, pędem przybiegł do nas z żadanemi czapkami.» — *Zbrodnia w samym czynie ukarana bywa*. Gospodarz w Anglii karmit wieprza w tak zabezpieczonym chlewie, że wejście iedno tylko było z izby gospodarza. Dwaj złodzieje ułożyli kradzież przez podkopanie się do chlewa, z tym między sobą układem, że gdy ieden wypędzi wieprza otworem wykopanym, drugi pozostały nad otworem,

uderzy wieprza w łeb, aby zabitego tem ciszej uprządęli. Niezwykły ruch w chlewie powstały, obudził gospodarza, i spowodował otwarcie drzwi do chlewa prowadzących, czem przestraszony złodziej, myk przez otwór, gdzie oczekujący towarzyszy biorąc go za wieprza, dopełnił planu tak zręczem uderzeniem towarzysza zbrodni, że na miejscu pozostał. — Zapytany Francuz: z kąd powstały u nich, a przeszły do nas, zwyczaj trącania o siebie kieliszków z winem, wywodzi początek? Bez namyslenia odpowiedział: »W użyciu wina biorą przyjemny udział cztery zmysły: *Wzrok*, w złotawym lub czerwonym jego kolorze; *dotykanie*, w ujęciu kielicha; *powonienie*, w jego zapachu (bukiecie); i *smak*, w zakosztowaniu. Sam tylko zmysł *sluchu* nie dzieli rozkoszy; przypuszczonym więc do niej został sprawieniem brzęku przyjacielskiem potrąceniem kieliszków. Szampań pukiem korka i szumem rozszerzył tę ucha prerogatywę, i dla tego nad inne wina jest przekładany.» — »Indykom moim czy daiesz iść regularnie?» spytała Pani kucharki na przedmiesciu za Wolskimi rogatkami. »Najprzód Pani Dobrodziejce, potem indykom, a nakoniec mnie», odpowiedziała kucharka. Pani, której ta lakoniczna mowa podobna była się, kazawszy po niekiekiej chwili przywołać kucharkę do siebie, rzekła: »Mnie herbaty, indykom pszenicy, a tobie trzy złote na trzewiki.»

### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brinkowski Mac: Ob: z Radomia; Czatkowski St: Ob: z Płockiego; Gadamowicz Wik: Ob: z Kielc; Karczewski Adolf Ob: z Musiałka-duża; Kurjanow Alex: Kap: z Brześcia; Męcińska Gabryela Hr: z Kuczyna; Mandart Marja Ernest Kup: z Krakowa; Ostrowski Józ: Ob: z Dziewul; Radoski And: Ob: z Petersb; Stadnicki Wład: Hr: z Krakowa; Smoczyński Tad: Ob: z Lublina; Zabołocki Wasili Jene: Major z Rajgrodu; Zeromski Henr: Ob: z Chodakowa. (G. P.)

### DONIESIENIA.

Osoba uzdatniona w profesjach RYMARSKIEJ i STELMACHSKIEJ, które bez zawodu iak najdokładniej robić obowiązanie się, życzy wyjechać na prowincję, celem prowadzenia takowych, byle stosownie do zdatności dla żyżącego sobie odpowiedniemi być mogły. Wiadomość powyższą można przy ulicy Twardej pod Nr 1097, w domu P. Jana Flasińskiego, właściciela rzeczzonej posesji.

Nadszedł znaczny transport KAWJORA świeżego Astrachańskiego mało-solonego i prasowanego; oraz i GROSZKA zielonego, do składu Kupca Jakoba Kryłowa, przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 2gi Sklep od rogu ulicy Miodowej pod Nr 496.

FABRYKA PERFUM i RÓŻNYCH WYROBÓW CHEMICZNYCH, której skład otworzony został przy ulicy Nowy-swiat w domu Nro 1255, zawiadamia Szan: Publiczność, iż jest zaopatrzoną w rozmaite gatunki Perfum, Pomad, Fixaturów, Mydeł pachnących, wszelkiego rodzaju Kadzidel, Szwaxu w masie i płynie; Mass do zaprawy podług, powozów, skór i rzemieci; Atramentu do znaczenia bielizny i piśmiennego; Zapałek i wszelkich artykułów, temu zakładowi właściwych. Wspomnione wyroby, tak co do dobroci gatunków,

iako i cen umiarkowanych, Fabryka Łaskawej Publiczności, niezaniebda dostarczać. — Panom Kupcom, biorącym Engros, odstępuje stosowny rabat. — Jan *Hirschenfeld*.

W d. 19 b.m. w przedzie ulicami Krak: Przedm: i Królewską na Grzybów, zgubiono PACZKĘ zawierającą Skołę Humla na fortepjan. Znalazca raczy takową oddać do Księgarni Ign: Klukowskiego przy rogu ulic Senators: i Miodowej, za odpowiednią wartości nagrodą.



Tom 2gi Romansu LISTOPAD, zgubionym został. Łaskawo Znalazca, raczy go oddać do Drukarni Kurjera, a otrzyma nagrodę, jeżeli jej żądać będzie.

W Dobrach Janowiec Oblassy w Gubernji i Powiecie Radomskim, nad Wisłą, jest do wydzierżawienia pod korzystnymi warunkami, nowo założona FABRYKA FAJANSU i PIECÓW kałowych. GLINKA fajansowa obita i w najlepszym gatunku. Ktoby życzył wejść w układ, niech się zgłosi do Właściciela Dóbr w Oblassach.



Ogrodnik Rejber, poleca się Lubownikom Ogrodów i Kwiatów, wszelkimi rodzajami DRZEW OWOCOWYCH, iako to: Jabłonek, Gruszek, Wiśni, Sliwek, Renglotów, Brzoskwiń, Moreli, Agrestu i Porzeczek; iakoteż Kamelji, Bóż ogrodowych i miesięcznych; wszelkiego rodzaju CEBUL KWIAATOWYCH i roślin; iako też wszelkich Nasion Ogrodowych i Kwiatowych; przyrzeka zarazem najlepszą i najrzetelniejszą usługę. — Mieszka w Hotelu Lipskim pod Nr 14.



W MAGAZYNIEMEBLI pod Nr 1401 przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Krzyżkiej, są do sprzedania każdego czasu za umiarkowaną cenę, różne MEBLE palisandrowe, mahoniowe i iesionowe, w najnowszym fasonie, iako to: Kanapy, Krzesła, Fotele, Stoły, Stoliki do kart, Szafy, Komody, Łóżka, Sofy, Kredensy, Krzesła wyplatane, oraz inne Meble.



Do składu Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost Handlu W. Dobrycza, nadszedł 6ty transport KAWJORA Astrachańskiego mało-solonego. M. Szyrokow.

### KANTOR

Guvernantek, *ewystępują dawniej przy ul: Freta No 257, nateraz przeniesiony na ulicę Nowo-Senatorską No 476, do domu P. Nejman, wprost Hotelu Litewskiego, obok Poczty.*

Osoba trudniąca się dawnianiem LEKCJI języka francuzkiego i Muzyki, które posiada w wysokim stopniu, życzy umieścić się w znakomitym Domu, bez wynagrodzenia pieniężnego, jedynie za przyzwolite wygody i stosowne uważanie. — P. M.

Dziś-rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 3. TEATR WIELKI. Dziś, zamiast dzieł ogłoszonych, dane będą: 72gi raz *Dwaj Złodzieje*; poprzedzi 135ty raz *Antoni i Antosia*.

TEATR ROZMAIT: Jutro, 33ci raz *Zemsta za mat*, i 5ty raz *Dwaj Bracia*.

Jutro w handlu *Majeuskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Kaczka dzika, Jemiołki duszone, Rozbeł, Poledwica, Pieczeń bulońska, Comber a la sarna, Potrawa, Wątróbka. — Obiad: Zupa pomidorowa, Rosół, Sztuka mięsa, Kotlety, Mostek.

Jutro w Handlu Win i Korzeni *W. Koldraszńskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apeli; na Śniadanie: Szczupak w g. Jaracie, Pekellejsz, Zając, Kotlety cielęce, Befszyk. — Obiad: Zupa szczawiowa i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pularda i t. p.